

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI EDUKACJI, NAUKI
I MŁODZIEŻY
(NR 126)
z dnia 21 listopada 2013 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 126)

21 listopada 2013 r.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Pawła Baucia (TR)**, przewodniczącego Komisji, na posiedzeniu zwołanym w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu, na wniosek grupy posłów z klubów Prawo i Sprawiedliwość oraz Solidarna Polska, przekazany do Komisji w dniu 6 listopada br., zrealizowała następujący porządek dzienny:

– „**Sprawa zmiany statusu nauczycieli zatrudnionych w placówkach opiekuńczo-wychowawczych w związku z wejściem w życie ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny w systemie pieczy zastępczej**”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Elżbieta Seredyn** podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Przemysław Krzyżanowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Baszczyński** wiceprezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego, **Magdalena Szczurowska** przewodnicząca Komisji Międzyzakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w Wałbrzychu, **Krzysztof Socha** wychowawca w Domu Dziecka nr 1 w Bytomiu, **Ryszard Lis** pracownik Domu Dziecka w Legnicy.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Muszyńska, Paweł Witecki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Otwieram posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży.

Stwierdzam kworum.

Informuję, że posiedzenie zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 Regulaminu Sejmu na wniosek grupy posłów z Klubu Prawa i Sprawiedliwości oraz Solidarnej Polski przekazany do Komisji w dniu 6 listopada 2013 roku. Porządek dzienny posiedzenia: sprawa zmiany statusu nauczycieli zatrudnionych w placówkach opiekuńczo-wychowawczych w związku z wejściem w życie ustawy z dnia 9 czerwca 2011 roku o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej.

Proszę przedstawicieli wnioskodawców o przedstawienie uzasadnienia wniosku. Bardzo proszę, pan poseł Dolata.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Ja chciałem poprosić o informację, czy prezydium Komisji zebrało się i analizowało mój wniosek dotyczący niestosownego zachowania pana przewodniczącego, czyli promowania narkotyków poprzez noszenie tego znaczka, który po prostu jest niedopuszczalny zwłaszcza na odzieniu przewodniczącego Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży?

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Informuję pana posła, że – tak, wczoraj na posiedzeniu prezydium ten wniosek został postawiony i rozpatrywaliśmy go. Poinformowałem prezydium, że tak długo, jak długo nasze ustawy o depenalizacji posiadania małych ilości narkotyków nie będą rozpatrywane przez Sejm, ja ten znaczek będę nosił.

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana posła Kłosowskiego o zabranie głosu.

Poseł Sławomir Kłosowski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, zanim zajmę się przedstawieniem wniosku, chcę nawiązać do wczorajszego posiedzenia prezydium i do wypowiedzi sprzed chwili pana posła Dolaty i poinformować pana przewodniczącego, że w takim razie – ze względu na upór pana przewodniczącego w promowaniu narkotyków – mój klub będzie zastanawiał się nad złożeniem wniosku o odwołanie pana przewodniczącego z funkcji przewodniczącego Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży.

To w kwestii zamknięcia tego tematu a w tej chwili już, jeżeli pan przewodniczący pozwoli, szanowni państwo ministrowie, przedstawiam wniosek mojego klubu parlamentarnego, uzupełniony o podpis pani poseł Wróbel, w sprawie zmiany statusu nauczycieli zatrudnionych w placówkach opiekuńczo-wychowawczych w związku z wejściem w życie ustawy z dnia 9 czerwca 2011 roku o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej.

Szanowni państwo, myślę, że do wszystkich nas w ostatnim czasie dotarło bardzo wiele informacji drogą mailową, poprzez listy czy w rozmowach w okręgach wyborczych o niewątpliwiej krzywdzie, jaka dotknęła, jaka spotkała, blisko trzy tysiące nauczycieli zatrudnionych bądź w domach dziecka, bądź w pogotowiach opiekuńczych z powodu takich uregulowań, które pozostawiły poza prawem rzeszę tych blisko trzech tysięcy nauczycieli i wychowawców placówek, o których wcześniej wspominałem. Myślę, że ich odczucie, które prezentowali w tej korespondencji i w rozmowach, jest – moim zdaniem – słusznym poczuciem krzywdy, pozbawienia tej grupy nauczycieli wychowawców praw nabytych. Nie po raz pierwszy, jeżeli chodzi o grupę zawodową nauczycieli. Wydaje mi się, a właściwie mam pewność, że rozwiązanie z nimi stosunku pracy, skoro tak zdecydował projektodawca i wypłacenie im stosownych odpraw z tego tytułu byłoby sprawą naturalną, normalną, zgodną z prawem, niepowodującą dla nikogo żadnych komplikacji, a właściwie powodowałoby takie uregulowanie, że żadna ze stron nie czułaby się zakłopotana i nie odczuwałaby poczucia krzywdy.

Sytuacja zaś, jaka zaistniała w chwili obecnej, czyli – jak odpowiada pani Elżbieta Seredyn, podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej – przekształcenie stosunku pracy nauczyciela mianowanego w stosunek pracy pracownika samorządowego z mocy prawa, z mocy ustawy z dniem 1 bądź 2 stycznia 2014 roku spowoduje po pierwsze (to, o czym mówiłem) – poczucie krzywdy i ogromny kłopot prawny. Wszyscy w tej chwili stawiają sobie pytanie (już nie mówię o tychże nauczycielach i wychowawcach, ale również dyrektorach placówek, jakimi są pogotowia opiekuńcze i domy dziecka), w jaki sposób mają doprowadzić do zmiany warunków pracy. Przypomnę, jest to zmiana stosunku pracy i w związku z tym spełnienie szeregu obowiązków, jakie leżą po stronie pracodawcy, ażeby ten proces był uregulowany zgodnie z prawem. To wszystko, co proponuje nowa ustawa w art. 237 ust. 1 i ust. 2, powoduje zagmatwanie tej sytuacji i uniemożliwia tym nauczycielom wychowawcom dochodzenie swoich praw, staranie się o przekształcenie tego stosunku pracy.

W związku z tym myślę, że dzisiejsze posiedzenie Komisji powinno być forum do tego, żeby jeszcze raz pochylić się nad tym problemem, ażeby poprosić o to stronę rządową. Dziękuję, że są przedstawiciele obu ministerstw, o to zresztą wnioskowaliśmy we wniosku. Liczę na to, że w konkluzji dzisiejszego posiedzenia, dzisiejszej rozmowy, wypracujemy jakąś drogę wybrnięcia z tego pata i przyjęcia takiego postępowania, które nie stanowiłoby naruszenia konstytucyjnych praw nauczycieli wychowawców, pracowników pogotowia opiekuńczego, pracowników domów dziecka.

Bardzo serdecznie proszę, aby pan przewodniczący umożliwił wystąpienie, w uzupełnieniu uzasadnienia, panu Ryszardowi Lisowi – w pierwszej kolejności, pani Magdalenie Szczurowskiej – w drugiej kolejności i panu Krzysztofowi Sosze – w trzeciej kolejności. Chciałbym, aby państwo wysłuchali tych głosów z poziomu domu dziecka, pogotowia opiekuńczego. Jak to wygląda w rzeczywistości, w praktyce. Bardzo proszę o uwagę i jeżeli to jest możliwe, przekazuję głos – za zgodą pana przewodniczącego – panu Ryszardowi Lisowi.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Tak, bardzo proszę.

Pracownik Domu Dziecka w Legnicy Ryszard Lis:

Dzień dobry państwu. Nazywam się Ryszard Lis, jestem pracownikiem Domu Dziecka w Legnicy.

Przyjechałem tutaj do państwa, żeby jeszcze raz wywołać – myślę, że ożywczą i dobrą – dyskusję w sprawie bardzo ważkiej. Bo tutaj procedury procedurami, zapisy zapisami, ale nie pochylamy się nad podmiotem naszych oddziaływań, czyli dobrem dziecka. Dobro dziecka w zapisie tej ustawy jest zagrożone. A dlaczego? Prosta rzecz. Rekomendacja Rady Europy z 2005 roku powiada, że jest to tak wrażliwy obszar działania pieczy zastępczej, że należy pochylić się nad nim ze szczególną dbałością i starannością, dlatego kadra powinna być bardzo dobrze wykwalifikowana, bardzo dobrze opłacana a w odbiorze społecznym wygląda na to, że ta ustawa została napisana li tylko po to, żeby tę wąską grupę nauczycieli wychowawców zatrudnionych z Karty Nauczyciela, pozbawić uprawnień wynikających z art. 20 lub ustawy o szczególnym trybie. Wszystkie komentarze, jakie pojawiają się na stronach ministerstwa i komentarze z poziomu władzy, obracają się w kierunku, że odprawy się nie należą.

Proszę państwa, tu nie chodzi o odprawy, tu chodzi o stanowienie prawa i stanie nie dobrego prawa. W naszym przekonaniu bardzo szkodliwy jest zapis art. 237 ustawy o pieczy zastępczej, który dokonuje zmiany w toku. Ustawa z 2004 roku o zmianie ustawy o systemie oświaty i innych ustaw, która wykreśliła art. 1 ust. 1 i w której zapisano, że nauczyciele placówek opiekuńczo-wychowawczych zachowują swoje prawa dopóty, dopóki w danej placówce będą pracować. Osiem lat później ustawa o pieczy zastępczej dokonuje zmiany w toku, odbiera te prawa i ogranicza je do dwóch lat czyli mówi, że po 1 stycznia 2014 roku ci nauczyciele wychowawcy stają się pracownikami samorządowymi z mocy ustawy.

Nie zgadzam się, jak i większość osób zainteresowanych i obserwujących ten obszar społeczny, z informacją zawieszoną na stronie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, że czynność pracodawcy podania warunków pracy i płacy jest czynnością wtórną, bowiem ona reguluje tzw. pozaumowne warunki pracy. Jakie pozaumowne warunki pracy, skoro głównym zabiegiem jest obniżenie pensji nauczycieli zatrudnionych na podstawie Karty Nauczyciela, dostosowanie jej do poziomu wychowawców samorządowych? Zmiana pensum – o dziewięć godzin podwyższa się pensum pedagogiczne tych pracowników i zabiera się inne uprawnienia z Karty Nauczyciela. To nie są, proszę państwa, pozaumowne warunki pracy. Są to warunki pracy umowne jak najbardziej. I tutaj mają być zastosowane przepisy obowiązującego prawa pracy, o czym pisze również Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, że w tych przypadkach ustawa nie reguluje, w jaki sposób ten status ma zostać zmieniony i tutaj mają być zastosowane przepisy prawa powszechnie obowiązującego.

Jakie to są przepisy prawa powszechnie obowiązującego? To jest ustawa Karta Nauczyciela i ustawa Kodeks pracy a tam są podane procedury, w jaki sposób zmienia się warunki pracy. Poza tym nie jest tu prawdziwa intencja ustawodawcy, który mówi, że należy tutaj zastosować zasadę sprawiedliwości społecznej, bowiem nie może być tak, że jedni nauczyciele wychowawcy pracują w mniejszym wymiarze, mają wyższe uposażenia, inną ścieżkę awansu zawodowego a drudzy, którzy przyszli po 1 stycznia 2004 roku, wykonują tę pracę za mniejsze wynagrodzenie, w innym systemie awansu zawodowego i w innym wymiarze czasu pracy. Jeżeli to ma być sprawiedliwość społeczna, to nie powinna być w jednym kierunku, opresyjnym, nie wypłacić tych odpraw ani z Karty, ani z ustawy o szczególnym trybie i obniżyć im pensje zasadnicze, żeby odpowiadały pensjom pracowników samorządowych.

Ja już sprawdziłem, zadałem sobie ten trud, pensje nauczycieli, zgodnie z awansem stopni zawodowych nauczycieli, mieszczą się w kategoriach zaszeregowania wychowawców będących pracownikami samorządowymi. I nawet stopnie się pokrywają, bo młodszy wychowawca odpowiada w Karcie Nauczyciela stażystę, czyli można tych młodszych wychowawców podnieść do poziomu stażysty a nie obniżyć, bo pogorszenie warun-

ków pracy skutkuje prawem do niewyrażenia zgody, prawem do wniesienia odwołania do sądu pracy, prawem do rozwiązania tego stosunku pracy za wypowiedzeniem, czego nam się też odmawia.

Proszę państwa, nie może być tak, że zabiera nam się uprawnienia konstytucyjne o stanowieniu o sposobie zatrudnienia a tu jak byśmy zostali ubezwłasnowolnieni. Dalej, nauczyciel kontraktowy odpowiada poziomem stanowisku wychowawcy, nauczyciel mianowany odpowiada starszemu wychowawcy, nauczyciel dyplomowany odpowiada wychowawcy koordynatorowi. W tabelach dla pracowników samorządowych mieszczą się te stawki zaszerogowania dla poziomu „kartowców”. Jeżeli mówimy o sprawiedliwości społecznej i nie ma to być hipokryzja, to nie obniżajmy pensji nauczycielom z Karty, tylko podnieśmy tym pracownikom, realizując zalecenie Rady Europy o dbałości i starannym dobieraniu ludzi do tej pracy.

Dlaczego staranne dobieranie ludzi? To mają być nie tylko kwalifikacje formalne pedagogiczne. Rada Ministrów Unii Europejskiej mówi, że mają to być pracownicy multidyscyplinarni czyli wielofunkcyjni na wielu poziomach, nie tylko pedagog, psycholog, ale muszą się charakteryzować wiedzą z zakresu prawa pracy, z zakresu doradztwa zawodowego, bowiem jest to szerokie spektrum zagadnień, w których powinniśmy nieść pomoc nie tylko naszym wychowankom, ale również ich rodzinom.

Myślę, że może w dobie rekonstrukcji rządu będzie jakiś nowy powiew i państwa działanie w Komisji spowoduje to, że jeszcze raz nad tym problemem się państwo pochylicie. Jeszcze jest czas. Nie jest prawdą, to co na stronach internetowych czynniki rządowe zawieszają, bo odbiór jest taki, że celem napisania tej ustawy było zabranie możliwości otrzymania odpraw tej grupie 2400 nauczycieli, którzy mają się z mocy prawa stać pracownikami samorządowymi na gorszych warunkach. Niektóre samorzady posuwają się nawet do tego, że piszą, że przecież lepiej żeby pracować, mieć jakąkolwiek pracę niż stracić tę pracę. Ale też trzeba mieć na uwadze naszą godność, nasze poczucie krzywdy. Potraktowano nas jak ludzi, którzy nie mogą o sobie stanowić, jak wyssaną gumę do żucia, z której została wyssana słodycz a reszta została wypluta. Tak nie można. Jesteśmy grupą zawodową, która wykonuje bardzo ważne zadania społeczne.

Co jest charakterystyczne w tej kwestii to to, że ta praca jest pracą trudną, pracą znużającą. Ja to mogę powiedzieć, bo pracuję w pomocy społecznej od 1992 roku i co obserwuję? Dopóki nie zostały te placówki wyjęte spod systemu oświaty, w naszej placówce (to jest mała placówka, która spełniała wymogi i standardy opieki i wychowania po nowemu) nie było dziecka, które by nie otrzymało promocji. Wszystkie dzieci były promowane, był to jakiś sukces. Po przeniesieniu nas pod pomoc społeczną jeszcze przez dwa lata na zasadzie inercji dzieci otrzymywały promocje, uczyły się. Teraz, gdybyśmy to zbadali we wszystkich placówkach (nie badałem w całej Polsce, ale na podstawie mojej placówki) stwierdzam, że jest katastrofa, około 50% wychowanków wagaruje, nie otrzymuje promocji, zagrożeni są zastosowaniem środka resocjalizacji a domy dziecka w tej chwili nie wyglądają jak domy dziecka, tylko jak poprawczaki.

Proszę państwa, to jest ważki problem, naprawdę by należało się nad tym zastanowić.

Dziękuję za uwagę.

Jeżeli coś w trakcie dyskusji wyniknie, to jeszcze pozwolę sobie poprosić o głos.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję.

Pani poseł Augustyn z wnioskiem formalnym.

Poseł Sławomir Kłosowski (PiS):

Przepraszam bardzo, ja mam taką...

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Wniosek formalny chciałam zgłosić.

Otóż państwo przewodniczący, szanowni goście, szanowni państwo posłowie, chcę zgłosić wniosek formalny, ponieważ mam nieodparte wrażenie, że znaleźliśmy się nie w tym gronie, w którym powinniśmy o problemie rozmawiać. Bo co do tego, że ten problem jest, absolutnie nie ma wątpliwości i należy się nim zająć. Natomiast jeżeli dobrze

rozumiem a tak było, ustawę pisano we współpracy z posłami z Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, więc oni jakieś argumenty, jakąś materię przemyśleli, przygotowali i oni w pewnym sensie są w temat wdrożeni.

Więc pierwsza moja uwaga jest taka, że powinniśmy problemem zajmować się wspólnie: Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, bo problem dotyczy nauczycieli, razem z Komisją Polityki Społecznej i Rodziny, bo oni w tę materię już się wgrzyźli, w związku z tym powinniśmy tutaj usiąść wspólnie i wysłuchać argumentów, oczywiście, w obecności państwa. To po pierwsze.

Po drugie, myślę, że mamy tutaj do czynienia z sytuacją, kiedy prawa nabyte zostały naruszone i w związku z tym chcielibyśmy się nad tym zastanowić spokojnie z państwem ministrami, przede wszystkim z Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej o problemie porozmawiać. W związku z tym proponuję, żebyśmy jako Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży wystosowali dezyderat – przez pana premiera – do Ministra Pracy i Polityki Społecznej i wyznaczili termin na spotkanie wspólne Komisji Edukacji i Komisji Polityki Społecznej i Rodziny z zaproszonymi gośćmi, żebyśmy się zastanowili, w jaki sposób można i w jaki sposób powinniśmy znaleźć rozwiązanie dla tych osób, które są teraz w takiej sytuacji, że miały pewne prawa, a dziś zostały im ograniczone czy odebrane.

Myślę, że Wysokiej Komisji byłoby wygodniej, jeżeli upoważniłaby prezydium do napisania takiego dezyderatu i zorganizowania spotkania wspólnego połączonych komisji, natomiast treść dezyderatu przedstawiłibyśmy państwu na najbliższym posiedzeniu Komisji czy dzisiaj, w pierwszym terminie, kiedy dezyderat zostanie opracowany. Rozumiem, że sprawnie i szybko, bo na załatwieniu czy też poszukaniu dobrego rozwiązania tego problemu bardzo nam zależy.

Wnioskuje więc, żebyśmy to posiedzenie przerwali, upoważnili prezydium do napisania dezyderatu, przedstawili Komisji i zobowiązali się do zorganizowania wspólnego posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Rodziny i Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, po to żeby naprawdę problem rozwiązać a nie tylko dyskutować o nim.

Dziękuję.

Poseł Sławomir Kłosowski (PiS):

Jeżeli można?

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Bardzo proszę.

Poseł Sławomir Kłosowski (PiS):

Właściwie to powinienem podziękować za to sformułowanie pani przewodniczącej Augustyn, ale mam jedną bardzo poważną wątpliwość, co do tego. Jest to pewnie jakaś ścieżka zmierzania się z tym problemem, natomiast po pierwsze – pani przewodnicząca musi wiedzieć, że wniosek o zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia Komisji, to jest wniosek o zwołanie tylko jednego, jedyne posiedzenia i z tej ścieżki regulaminowej już skorzystaliśmy. Nie mamy możliwości zwoływania wspólnych posiedzeń Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży i Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, w związku z tym robimy to, co możemy żeby ratować w tej chwili tę sytuację. To po pierwsze.

Po drugie, mamy w tej chwili 21 listopada, czas nieubłaganie płynie do momentu, kiedy nie będzie już możliwości podjęcia jakichkolwiek działań, bo sprawa dotyczy 1 stycznia 2014 roku a więc faktycznie to jest miesiąc. Ja mam obawy, że dobra wola wyrażona przez panią przewodniczącą może zakończyć się właściwie brakiem możliwości załatwienia tej sprawy.

Uznaje, że ta dobra wola jest szczerą, nie mam podstaw do tego, żeby wątpić, ale ta dobra wola może zakończyć się tylko i wyłącznie tym, że my po prostu nie zdążymy się z tą sprawą zmierzyć. Pani przewodnicząca, myślę, że pani wycofa swój wniosek, dlatego że na dzisiejsze posiedzenie Komisji przyjechali ludzie związani z tym systemem opieki z całej Polski. Dla nas jest bardzo proste przerwanie posiedzenia, jego zakończenie i umówienie się na jutro czy pojutrze, natomiast dla tych ludzi to jest bardzo duży wysiłek i przynajmniej w tym względzie doceniemy ich obecność tutaj, wysłuchajmy ich do końca.

Jeżeli jest taka wola Komisji, żeby sformułować dezyderat, spotkać się z Komisją Polityki Społecznej i Rodziny to ja nie mam nic przeciwko temu, jestem obiema rękami

za tym, żeby się spotkać w jak najszerszym gronie, żeby napisać dezyderat nie jeden. Moim zdaniem, to nie stoi w żadnej kolizji z tym, ażebyśmy dzisiejsze posiedzenie, nadzwyczajne posiedzenie, dokończyli z udziałem gości i jeżeli jest taka wola, cieszę się z tego głosu, usiedli do dezyderatu i oprócz tego nadzwyczajnego posiedzenia Komisji zwołali posiedzenie wspólne. Myślę, że to tylko zwiększy siłę naszego oddziaływania, naszej argumentacji, na stronę rządową, dlatego ten wniosek przeciwny zakończeniu czy przerwaniu tego posiedzenia i prośba do pana przewodniczącego, ponieważ pan przewodniczący wyraził zgodę, żeby te trzy głosy dodatkowe były integralnie związane z prezentacją przeze mnie wniosku o tę nadzwyczajną Komisję, żebyśmy dali możliwość pełnego uzasadnienia zwołania tej Komisji.

Dlatego prośba, żeby w tej chwili głos mogła zabrać pani Magdalena Szczurowska a następnie – pan Krzysztof Socha.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Ponieważ tu jeszcze trójka państwa posłów się zgłosiła plus pani przewodnicząca *ad vocem*, bardzo bym prosił, żeby nie marnować czasu, więc po jednym zdaniu, ale tylko do kwestii wniosku formalnego i potem chwila zastanowienia.

Bardzo proszę, *ad vocem*.

Poseł Krystyna Łybacka (SLD):

Przepraszam, to jest ciągle w sprawie wniosku formalnego.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Pani poseł, proszę.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

To jest coś nie tak, my prosiliśmy o głos w sprawie wniosku formalnego...

Poseł Krystyna Łybacka (SLD):

Zaraz, chwileczkę. *Ad vocem* rezygnuje na moje *ad vocem* do wypowiedzi.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Rozumiem, w takim wypadku pani przewodnicząca Łybacka.

Poseł Krystyna Łybacka (SLD):

Bardzo dziękuję.

Proszę państwa, jest problem, który to problem musimy rozwiązać a jest z nami pani minister Seredyn. Pani minister przysłuchuje się tej dyskusji i jest świadoma, że – oczywiście – od państwa musi wyjść pierwszy impuls, jak należy w tej bardzo nieodobrej sytuacji, bo naruszanie praw nabytych jest zawsze złą sytuacją, znaleźć rozwiązanie. W związku z tym pani przewodnicząca Augustyn zaproponowała, aby – nie tracąc czasu i nie czekając, aż będzie propozycja rozwiązania – zasygnalizować ten ważki problem panu premierowi po to, żeby pan premier dał impuls Ministerstwu Pracy i Polityki Społecznej do szybkiego znalezienia rozwiązania. Temu ma służyć dezyderat.

Jeśli pani przewodnicząca Augustyn zgodzi się zmodyfikować swój wniosek, to będę prosiła, abyśmy ten dezyderat przyjęli na posiedzeniu Komisji dziś wieczorem o godzinie 19.00, żeby on dzisiaj został wysłany. Równocześnie poprosimy pana premiera w tym dezyderacie, zaznaczymy, że będziemy chcieli na najbliższym posiedzeniu Sejmu zwołać wspólne posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży i Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, żeby już roboczo, po uzyskaniu odpowiedzi na dezyderat, znaleźć rozwiązanie w postaci rozwiązań prawnych, bo inne tu być nie mogą. My musimy dokonać zmiany w prawie.

I stąd, proszę państwa – tu mówię do pana przewodniczącego Kłosowskiego, pan ma rację – to posiedzenie jest zwołane w trybie ekstraordynaryjnym i ono ma taki przebieg, jaki powinno mieć, natomiast konsekwencjami tego posiedzenia może być drugie, trzecie i dziesiąte. Ja nie wypowiadam się co do przerwania posiedzenia, natomiast co do tej ścieżki postępowania, żeby załatwić sprawę – uważam, że to jest najbardziej słuszne.

Posel Sławomir Kłosowski (PiS):

Panie przewodniczący, jedno słowo *ad vocem*...

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Decyzja jest następująca: bardzo proszę dokończyć prezentację a potem będzie głosowany wniosek formalny.

Bardzo proszę.

Przewodnicząca Komisji Międzyzakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w Wałbrzychu Magdalena Szczurowska:

Magda Szczurowska, jestem przewodniczącą Solidarności pracowników oświaty w Wałbrzychu.

Zwracają się do mnie od kilku miesięcy wychowawcy, nauczyciele, specjaliści zatrudnieni w domach dziecka, pracownicy kadr i dyrektorzy. Są zrozpaczeni i dezorientowani. Otrzymali informację, że z dniem 1 stycznia staną się pracownikami samorządowymi na dużo gorszych warunkach niż dzisiaj – pracy i płacy.

Pytają dlaczego, skoro nie zgadzają się na pogorszenie tych warunków, nie mogą otrzymać wypowiedzeń z art. 20 i przysługujących im odpraw? Przecież do grudnia podlegają Karcie Nauczyciela. Czy nauczyciele wychowawcy otrzymają świadectwa pracy z końcem grudnia, jaka będzie podstawa prawna zwolnień? Konkretnie zdarzenia. Nauczycielka terapeutka nie wyraziła zgody na gorsze warunki pracy, boi się, jest po prostu przerażona, bo jeśli nie stawi się do pracy 2 stycznia, to otrzyma zwolnienie dyscyplinarne.

Pytanie drugie: czy osoba, która z końcem grudnia nabywa uprawnień do wcześniejszej emerytury z Karty Nauczyciela, po 1 stycznia będzie mogła w późniejszym okresie z nich skorzystać, czy bezpowrotnie utraci to prawo?

Pytanie trzecie: co stanie się z nauczycielami emerytami pracownikami domów dziecka, jeśli zostaną całkowicie wyjęci spod prawa? Kto naliczy na nich fundusz socjalny? W Wałbrzychu od dwóch lat grupa czterdziestu dwóch emerytów z domów dziecka walczy o fundusz socjalny. Organ prowadzący nie może wskazać placówki, która naliczy dla nich fundusz socjalny, mimo że pobierają oni emerytury z Karty Nauczyciela. Czy tych czterdziestu dwóch emerytów ze swoim funduszem socjalnym ma ratować budżety samorządów?

Proszę o odpowiedź na te pytania właśnie ministerstwo edukacji, bo to są nauczyciele emeryci z Karty Nauczyciela.

Głos z sali:

Pani się zapomina, proszę się zdyscyplinować.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Jeszcze jedna osoba, proszę bardzo.

Wychowawca w Domu Dziecka nr 1 w Bytomiu Krzysztof Socha:

Ja nazywam się Krzysztof Socha, jestem wychowawcą w domu dziecka...

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Przepraszam bardzo, czy można prosić o to, żeby pani minister postarała się wysłuchać naszych gości?

Głos z sali:

Będzie musiała przeczytać.

Wychowawca w Domu Dziecka nr 1 w Bytomiu Krzysztof Socha:

Nazywam się Krzysztof Socha, jestem wychowawcą w Domu Dziecka nr 1 w Bytomiu.

Reprezentuję także grupę inicjatywną, taką nieformalną, wychowawców z różnych domów dziecka w Polsce i chciałem powiedzieć, jak wygląda sytuacja od naszej strony. Rzeczywiście, tak jak tu pani mówiła, sytuacja nasza jest rozpaczliwa, dlatego że przepis, który wyklucza nas z Karty Nauczyciela, nie daje jednocześnie możliwości, nie daje delegacji do uregulowania tej sprawy w aktach niższego rzędu, to znaczy, nie mówi, w jaki sposób to ma się dokonać, w jaki sposób to przejście ma się dokonać i nie ma możliwości, aby to uregulować w rozporządzeniu albo w uchwale samorządu czy też w zarządzeniu

dyrektora. Efekt jest taki, że samorządy a także poszczególni dyrektorzy poszczególnych placówek interpretują to, próbują wywieść z innych przepisów prawnych te brakujące przepisy i interpretacja jest bardzo dowolna, to znaczy w różnych placówkach są różnie rozwiązywane i praktycznie panuje wielki chaos.

My sami nie wiemy, w jaki sposób to będzie rozstrzygnięte, tak jak tutaj przed chwilą pani mówiła. Istnieje też pewien motyw psychologiczny, to znaczy, wszyscy przyszliśmy z chęcią pracy w takiej placówce i z dobrą wolą przyjęliśmy możliwość awansu zawodowego, co pojawiło się dopiero po pewnym okresie naszej pracy, przyjęliśmy także do wiadomości to, gdy nasze placówki przeszły pod opiekę społeczną, zaczęły podlegać Ministerstwu Pracy i Polityki Społecznej, przyjęliśmy do wiadomości to, że będziemy mogli zostać w Karcie Nauczyciela do końca naszej kariery zawodowej i zaczęliśmy robić stopnie awansu zawodowego. Poddawaliśmy się wielokrotnie weryfikacji, nasze kompetencje zostały zweryfikowane wielokrotnie podczas zdawania na kolejne stopnie awansu zawodowego, dlatego obecna regulacja jest odczuwana przez większość z nas jako degradacja po prostu. Zostajemy zdegradowani, pozbawieni stopnia awansu zawodowego.

Można sobie wyobrazić, co by się działo, gdyby inna grupa zawodowa została pozbawiona takich stopni awansu, na przykład lekarze stopni specjalizacji albo adwokaci – aplikantury. Co by się działo w naszym kraju? Nasza grupa jest nieliczna, zamknięta i stale nas ubywa, w związku z tym nie jest to jakiś wielki wysiłek finansowy dla państwa, że na nas rzeczywiście zrobiono by jakieś wielkie oszczędności finansowe.

Drugą sprawą jest innego rodzaju degradacja, bo zostajemy pozbawieni statusu funkcjonariusza publicznego i będziemy zaszeregowani dosłownie, jak mówi rozporządzenie, jako pracownicy pomocy i obsługi. Jest tu aspekt psychologiczny takiej degradacji. Za tą psychologiczną degradacją idzie faktyczna degradacja finansowa, dlatego że najwięcej stracą ci, którzy byli najbardziej zaangażowani czyli nauczyciele dyplomowani. W niektórych gminach (tak jest w naszym przypadku) ta strata wyniesie prawie 1000 złotych, co stanowi jedną trzecią naszych dochodów. Nikt nie rozumie, dlaczego takie rozwiązanie zostało podjęte, dlaczego aż tak daleko idące i dlaczego w ten sposób nas potraktowano. Żadna inna grupa zawodowa nie doświadczyła czegoś takiego, przynajmniej nie kojarzymy tego.

No i wreszcie jeszcze jeden aspekt, o którym chciałem powiedzieć. Mamy też poczucie faktycznego wydalenia z zawodu nauczycielskiego. To znowu jest taka sprawa, że wszędzie tam, gdzie istnieją sądy branżowe, to jest to najpoważniejsza sankcja karna dla tych pracowników, którzy sprzeniewierzyli się swojej profesji, gdzie ostateczną karą czy restrykcją jest wydalenie z zawodu. *De facto* my właśnie tego doświadczamy. Zostajemy wydaleny z zawodu nauczycielskiego. Mówię o tych aspektach psychologicznych, bo takie jest poczucie i niezrozumienie, dlaczego ten przepis został wprowadzony. Trzeba pamiętać też, że wszyscy jako nauczyciele zatrudnieni w placówkach opiekuńczo-wychowawczych jesteśmy jak najbardziej zwolennikami rodzinnej pieczy zastępczej nie instytucjonalnej. Pracujemy w różny sposób na to, żeby dzieci umieszczać w rodzinach, aby naprawiać rodziny, które są zagrożone dysfunkcjami, współpracujemy z tymi rodzinami. Działamy też na rzecz adopcji i rodzin zastępczych i tam, gdzie to jest możliwe, współpracujemy z rodzinami zaprzyjaźnionymi, żeby dzieci miały przynajmniej jakieś wzorce rodzinne do naśladowania.

Na jeszcze jeden aspekt chciałem zwrócić uwagę. Pracujemy z najtrudniejszymi dziećmi i najtrudniejszą młodzieżą, taką, którą niechętnie widzi się w klasie, więc też prowadzimy takie działania, które polegają na pewnej prewencji, to znaczy zapobieganiu przestępczości. Jeżeli takie dziecko uda się wyprowadzić na jakąś drogę, na jakąś prostą (nie mówię o jakichś wielkich sukcesach) to, że ono nie zejdzie na margines społeczny, to jest to skutek społeczny bardzo pozytywny, bo nie trzeba wydawać pieniędzy na zakłady penitencjarne, na resocjalizację i tak dalej. Lepiej jest zapobiegać aniżeli później borykać się z tymi skutkami przez dziesiątki lat, bo taki ktoś jest później obciążeniem dla społeczeństwa i państwa finansowym i nie tylko, bo stanowi czasami zagrożenie. Natomiast, rzeczywiście, mnóstwo dzieci udaje się wyprowadzić poprzez skuteczne działanie. My jesteśmy tymi frontowcami, to znaczy pracujemy bezpośrednio z tymi najbardziej zagrożonymi dziećmi, z najtrudniejszą młodzieżą.

Dlatego prosimy o uwzględnienie naszych postulatów, o to, by tak jak nam obiecano, zostało to docenione, żeby uznać, że jesteśmy w tych placówkach z dobrej woli a nie dla kariery, bo zostaliśmy po to, żeby pracować z tymi dziećmi i, żeby zostawić ten przepis dotyczący Karty Nauczyciela jako dalej obowiązujący.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo.

Powstała taka sytuacja, że ponieważ posiedzenie jest w trybie art. 152 ust. 2, to oczywiście można zarządzić przerwę tylko, że potem i tak trzeba dokończyć posiedzenie z pełnymi konsekwencjami, więc mam pytanie do wnioskodawczyni...

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Proszę państwa, moją intencją nie było przeszkadzanie w tym posiedzeniu, chciałam tylko uświadomić państwu, że tę dyskusję powinniśmy odbyć w innym gronie. Więc proszę spokojnie dokończyć to posiedzenie, ale ja jeszcze raz argumentuję, że – dzisiaj, proszę bardzo – możemy głosów wysłuchać, ale powinniśmy odbyć posiedzenie w innym gronie, kiedy będziemy w stanie podejmować jakieś decyzje.

Wniosek o przerwanie posiedzenia wycofuję.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję.

Poseł Sławomir Kłosowski (PiS):

Pani przewodnicząca, panie przewodniczący, bardzo dziękuję za zrozumienie regulaminu posiedzenia nadzwyczajnego Komisji. To po pierwsze. Przyjmuję zobowiązanie do tego, że zajmiemy się tym tematem w postaci sformułowania dezyderatu, bo to jest jak najbardziej konieczne. Jeżeli ten dezyderat wyjdzie dzisiaj, to będę się z tego bardzo cieszył. Przypomnę tylko panu przewodniczącemu, że wieczorem mamy wspólne posiedzenie a o 13.00 mamy sami, to byłoby jeszcze szybciej i lepiej. Wspólne posiedzenie obu komisji, jak najbardziej, tylko ja prawdę mówiąc liczę na to, że może się tak zdarzyć, że dzisiejsze posiedzenie nadzwyczajne zakończy się jakimiś konkluzjami.

Mamy przedstawicieli dwóch ministerstw i – jeżeli pan przewodniczący, o co proszę już na wstępie, nie będę zabierał później głosu – udzieli mi tego głosu w podsumowaniu, na koniec, możliwe, że zrodzi się jakaś prośba, jakiś wniosek do obu ministerstw o przygotowanie w trybie nadzwyczajnym, rządowym, szybkim, jakichś uregulowań, które załatwią po prostu ten problem. Może zrobimy to tu i teraz.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję. *Ad vocem* pani przewodnicząca Łybacka.

Poseł Krystyna Łybacka (SLD):

Bardzo dziękuję.

Idę za głosem pana przewodniczącego Kłosowskiego, ale zmotywowana głosem pani przewodniczącej Augustyn. Mam pytanie do obojga państwa ministrów: czy możecie mi państwo odpowiedzieć, czy nie ma bądź w ustawie o pieczy zastępczej czy w ustawie Karta Nauczyciela delegacji do wydania rozporządzenia, które to rozporządzenie konsumowałoby zwiększenie zakresu obowiązków bez zmiany statusu? To o to chodzi. Zostają w Karcie Nauczyciela, bo jak słucham głosów dzisiejszych gości, to nikt nie neguje udziału naszych gości w szeroko pojętym systemie pieczy zastępczej, w tym także pieczy zastępczej rodzinnej, bo państwo współpracujecie przecież w tym systemie a więc nikt nie wyłącza państwa z działalności na rzecz dobrego funkcjonowania tego systemu. Rzecz polega tylko na tym, że aby tak mogli działać, nie muszą tracić dotychczasowego statusu pracowników będących pod regulacjami Karty Nauczyciela.

Mam pytanie: czy państwo widzicie możliwość, to jest odpowiedź na pytanie pana posła Kłosowskiego, wyjścia z tej sytuacji czy macie sugestie, jak można z niej wyjść?

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, z uwagą przysłuchuję się wszystkim głosom...

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Teraz wystąpienia państwa ministrów i potem otwieramy dyskusję.

Podsekretarz stanu w MPiPS Elżbieta Seredyn:

...kontynuując swój wątek, chcę powiedzieć, że sytuacja zmiany pracowników w placówkach opiekuńczo-wychowawczych sięga 1 stycznia 2004 roku i wszyscy ci, którzy byli zatrudnieni, byli zatrudniani już jako pracownicy samorządowi. Wszyscy, którzy pracowali zgodnie z Kartą Nauczyciela, mieli prawo pozostać na Karcie Nauczyciela zachowując prawa nabyte, natomiast kiedy weszła w życie ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (stało się to 1 stycznia 2012 roku), myśmy zaznaczyli, że Karta Nauczyciela – niestety – musi być zmieniona ze względu na dobro dziecka.

Proszę państwa, być może jest to śmieszne, ale posłużę się statystykami i pozwolę sobie powiedzieć, że w obecnej chwili 15 tysięcy pracowników to są pracownicy samorządowi a 2200 to są pracownicy pracujący na Karcie Nauczyciela, czyli w danej placówce trzy czwarte pracuje jako pracownicy samorządowi, jedna czwarta pracuje jako nauczyciele z Karty Nauczyciela. Dlatego też chciałabym rozmawiać z posłami, którzy głosowali nad projektem tego zapisu prawnego, bo wszystkim nam zależało na wejściu w życie tej ustawy z różnych powodów.

Wracając do wątku, to chcę powiedzieć, że my tak naprawdę chcemy, żebyście państwo pracowali dokładnie tak samo. Natomiast, jakie państwo będziecie mieć warunki finansowe to Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej nie jest stroną, bo państwo w tym momencie realizujecie zadania własne powiatu i waszym pracodawcą jest powiat.

Dobrze, ale dyrektor domu dziecka jest pracownikiem samorządu powiatu...

Zatem stanowisko ostateczne ile państwo będziecie zarabiać, należy do powiatu. Na tej sali są przedstawiciele związku powiatów i myślę, że też zechcą w tej sprawie zająć stanowisko. Powiem jeszcze ważną kwestię: intencją ustawy była deinstytucjonalizacja czyli przechodzenie z instytucji pieczy zastępczej na rzecz rodzin zastępczych, aby dziecko znalazło się najbliżej domu i warunki, w których znalazło się z różnych powodów, zbliżone były najbardziej do domu rodzinnego. Zatem, tak naprawdę, przechodzimy z instytucji do rodziny, dlatego też liczba pracowników w tej instytucji zmienia się ze względu na charakter zdecydowanie rodzinny.

Tytułem wstępu tyle.

Jeśli chodzi o pytanie pani poseł Łybackiej, to – nie ma w tej ustawie o wspieraniu rodziny i pieczy zastępczej żadnej delegacji, która by mówiła o tym, że państwo macie zarabiać tyle a nie tyle, że to ma być taka kwota a nie inna. Mówię, stroną w postępowaniu jest powiat.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana ministra Krzyżanowskiego.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Przemysław Krzyżanowski:

Dziękuję serdecznie.

Szanowni państwo pokrótce, bo myślę, że uwaga pani przewodniczącej Augustyn była jak najbardziej słuszna, że – rzeczywiście – należałoby rozmawiać z członkami komisji, która merytorycznie tymi sprawami się zajmuje. Zarówno placówki opiekuńczo-wychowawcze, jak i ośrodki adopcyjno-opiekuńcze przypominam, że do dnia wejścia w życie ustawy o pomocy rodzinie i systemie pieczy zastępczej działały na podstawie ustawy o pomocy społecznej. Są to placówki, które są prowadzone przez Ministra Pracy i Polityki Społecznej i obie ustawy należą przecież do właściwości tego ministra.

Myślę, że warto, żeby kilka ważnych danych państwo członkowie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży z tej materii znali, z tego względu, że my mamy najnowsze dane z Systemu Informacji Oświatowej dotyczące pracowników tych placówek, którzy są zatrud-

nieni na zasadzie Karty Nauczyciela i te dane są mniejsze od tych danych, które dzisiaj ma Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. My mamy dane sprzed kilkunastu dni i tych danych jeszcze nie podawaliśmy. Ale generalnie myślę, że najważniejsze w tej kwestii jest to, i o tym też trzeba pamiętać, że te wydarzenia dotyczące przechodzenia tych placówek do innego systemu nastąpiły już kilkanaście lat temu.

Po pierwsze, do 31 grudnia 2003 roku (to jest, myślę, bardzo ważna informacja), ci wszyscy nauczyciele wychowawcy i inni pracownicy, którzy pracowali w publicznych placówkach i którzy pracują w placówkach opiekuńczo-wychowawczych oraz ośrodkach adopcyjno-opiekuńczych byli wtedy zatrudniani na podstawie ustawy Karta Nauczyciela. Był to 31 grudnia 2003 roku czyli 10 lat temu, kiedy ten przywilej się zakończył, bo od 1 stycznia 2004 roku każdy nowy przyjmowany do pracy pracownik był już pracownikiem samorządowym, zatrudnianym na podstawie przepisów Kodeksu pracy. Ta sytuacja się zmieniła kilka lat później, bo dochodzimy do momentu 1 stycznia 2012 roku, kiedy to wchodzi w życie ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej i ta ustawa spowodowała zmianę przepisów innych ustaw, w tym – oczywiście – zmianę ustawy Karta Nauczyciela a polegało to na uchyleniu art. 1 ust. 1a i w konsekwencji zmianie innych przepisów Karty Nauczyciela, które odnosiły się do tych nauczycieli.

Wprowadzenie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej skutkowało wyłączeniem nauczycieli wychowawców i innych pracowników pedagogicznych, którzy byli zatrudnieni w tych placówkach spod obowiązywania przepisów ustawy Karta Nauczyciela. Wtedy pojawia się tak zwany przepis przejściowy. Warto o tym wspomnieć, że zgodnie z przepisem przejściowym wszyscy ci pracownicy, którzy byli zatrudnieni na podstawie ustawy Karta Nauczyciela, z dniem 1 stycznia 2014 roku, o czym dzisiaj mówimy, czyli za niecałe półtora miesiąca z mocy prawa staną się pracownikami samorządowymi.

Ja mam taką świadomość i takie doświadczenia, bo sprawując inną funkcję pamiętam, że ta informacja była doskonale znana wszystkim pracownikom domów dziecka i wielu z tych pracowników domów dziecka, które znajdowały się na terenie, na którym ja pracowałem, już w tym okresie po 1 stycznia 2012 roku albo rezygnowało z pracy w domach dziecka, przechodziło do systemu oświaty, tam gdzie obowiązywała Karta Nauczyciela. Znam parę przypadków, gdzie ci pracownicy przestali być pracownikami domów dziecka a dzisiaj są pracownikami poradni psychologiczno-pedagogicznych wiedząc doskonale, już dwa lata temu, o tym, że te zmiany po prostu nastąpią i, że 1 stycznia 2014 roku jest datą nieuchronną w tej materii i taka świadomość była.

Powiem tylko tak, oczywiście z pełnym szacunkiem do pracowników domów dziecka i tych wszystkich, którzy dzisiaj pracują w pieczy zastępczej, że chyba jest trochę późno i szkoda, że te wnioski nie pojawiły się wcześniej, że Komisja się tym nie zajmowała, bo mamy półtora miesiąca i, rzeczywiście, tryb tutaj musiałby być wyjątkowo ekspresowy.

Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo.

Mam jedną refleksję natury wewnętrznej. Zdaje się, że źle zorganizowaliśmy nasze...

Podsekretarz stanu w MEN Przemysław Krzyżanowski:

Przepraszam, panie przewodniczący, bo się rozgadałem na różne tematy a mam bardzo ważną informację.

Szanowni państwo, według danych Systemu Informacji Oświatowej na dzień 31 marca 2010 roku w tych placówkach, na podstawie ustawy – Karta Nauczyciela było zatrudnionych około 2400 nauczycieli (były to dokładnie 2373 osoby) na zatrudnionych ogółem 13 400. I teraz najnowsze dane, które my jako Ministerstwo Edukacji mamy z 30 września 2013 roku. Zatrudnionych jest 1669 osób na podstawie Karty Nauczyciela – 1669 osób to są ci pracownicy, którzy są zatrudnieni na podstawie Karty Nauczyciela wśród pracowników wszystkich placówek, które są już dzisiaj pod władaniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję, panie ministrze.

Oczywiście, dyskutować należy, natomiast powstał istotny merytoryczny problem. Oczywiście, problemów możemy wymyślać wiele, natomiast jest pytanie, jak je rozwiązać? Czas, to jest pierwsza sprawa. Chodzi o to, żebyśmy byli efektywni a jesteśmy w limicie czasu, jesteśmy bardzo ograniczeni. To jest raz.

Dwa, żeby nie skończyło się to tym, że grono, które debatuje, nie jest pełnym gronem, które mogłoby podjąć dobrą decyzję. W związku powyższym mam prośbę do pań posełnek i panów posłów, żeby swoich wypowiedzi nie przedłużać tylko konkretne, merytoryczne uwagi zgłaszać i zmierzać do konkluzji. A my, tak jak powiedzieliśmy, spróbujemy w trybie dezyderatu spowodować, że odpowiednio szerokie grono kompetentnych posłów zbierze się i wtedy jakość tego, co zostanie wypracowane, będzie miała inną wagę.

Bardzo proszę, otwieram dyskusję.

Pani posłanka, bardzo proszę.

Poseł Anna Zalewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, państwo ministrowie, zaproszeni goście.

Posłanka Zalewska, panie przewodniczący...

Kilka kwestii. Po pierwsze – odnosząc się do wniosku, który wydawał się oczywisty i wskazywał na to, że ministerstwa muszą się ewentualnie zastanowić, przeanalizować problem, to chciałabym pani przewodniczącej powiedzieć, że ministerstwa od kilku miesięcy przerzucają się odpowiedzialnością, pisząc raczej bełkotliwe odpowiedzi na interpelacje i zapytania posłów i, że jest to problem, który nie wyskoczył nagle.

Mam nadzieję, że państwo ministrowie zostaną z nimi zapoznani, bo nie sądzę, żeby osoby niekompetentne udzielały tych odpowiedzi. Czyli państwo problem znają. To po pierwsze. Będąc dzisiaj na posiedzeniu Komisji moglibyście państwo sięgnąć do tych interpelacji i porównać odpowiedzi, bo one się nijak mają do tego, co państwo dzisiaj mówią, łącznie z informacją pana ministra edukacji, bo mowa jest o 2800 osobach, które będą wykluczone, mówmy w ten sposób, bo tu mamy obywateli wykluczonych, którzy mają prawa nabyte i nad którymi trzeba się zastanowić. Jednocześnie ministerstwo edukacji generalnie ma problemy z odpowiedziami, bo nie wysyła ich na czas. Pan minister edukacji zapomina, że Karta Nauczyciela obowiązuje, między innymi art. 53 pkt 2, który mówi tak: Dla nauczycieli będących emerytami, rencistami lub nauczycielami pobierającymi nauczycielskie świadczenia kompensacyjne dokonuje się odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych w wysokości 5% pobieranych przez nich emerytur, rent oraz nauczycielskich świadczeń kompensacyjnych.

To są ludzie, którzy znikają z systemu. To są ci ludzie, którzy już kilka lat temu odeszli. Na przykład, w Wałbrzychu – spoza składu Komisji państwo się nie skoncentrowali na problemach, tylko prowadzicie swoją narrację. To będzie 2800 plus rzesza niezabezpieczonych emerytów, którzy odeszli w różnym czasie, wcześniej zatrudnionych na podstawie Karty Nauczyciela. W ogóle tego problemu państwo nie widzą.

I teraz konkretne przykłady, bo to nie jest tak, że ustawa nawet bardzo dobra, choć ta o pieczy zastępczej jest dyskusyjna, mówi jednoznacznie, że Karty Nauczyciela nie ma.

Proszę państwa, jedna ustawa nie wyklucza szczególnej ustawy, która ma moc raczej kręgosłupa i konstytucji nauczycieli. Byłam zdziwiona, że pan minister edukacji się zachnął, że to nie wasz problem – o końca roku ci nauczyciele są jeszcze zatrudnieni na podstawie Karty Nauczyciela i my mówimy o konkretnych procedurach, w które należy zabezpieczyć tych obywateli. Bo, proszę państwa, ja mam przed sobą – i proszę się do tego odnieść – informację dyrektora domu dziecka, który ze specjalisty terapeuty, który za swoje pieniądze się uczy i dojeżdża 30 kilometrów do domu dziecka, jest nauczycielem dyplomowanym, otrzymuje taką oto informację, że po pierwsze – stanowisko, które on będzie miał, to jest nauczyciel. Skąd takie nazewnictwo, bo ani w ustawie o pracownikach samorządowych, ani w Karcie Nauczyciela takiego nie ma, trzeba by się głęboko zastanowić? Wymiar czasu pracy czterdzieści godzin tygodniowo. Terapeuta czterdzieści godzin tygodniowo! Wynagrodzenie zasadnicze 2000 złotych tysiące brutto (w tej chwili to jest 3100 złotych), dojeżdża trzydzieści kilometrów. Nie ma możliwości,

żeby ten terapeuta w domu dziecka pracował, on zrezygnuje z tej pracy. Mało tego. Pani minister uważa, że jak się napisze ustawę, to rzeczywistość sama się tworzy. Nie tworzy się. Tenże dom dziecka podzieli się sztucznie i cztery domy dziecka będą w jednej placówce, bo jest sześćdziesięcioro wychowanków i nie ma możliwości finansowych, żeby dostosować się do przepisów wymienionych w ustawie. Zresztą tak będzie generalnie w całej Polsce.

Ja bym jednak chciała podkreślić, że obydwa ministerstwa od kilku miesięcy wiedzą o problemie, nic z tym problemem nie robią, lekceważą go. Mają okazję między innymi na spotkaniach rządu wymieniać się stanowiskami i wykluczają 2800 osób. To są informacje z ministerstw plus bliżej nieokreślona i niepoliczona jeszcze armia emerytów, którym z mocy prawa należą się określone przywileje i nikt im tych przywilejów nie może zabrać, nawet ustawa o pieczy zastępczej.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Pani posłanko, czy do konkluzji ma pani jakąś propozycję?

Posel Anna Zalewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Proszę?

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Czy ma pani jakąś propozycję do konkluzji, bo musimy czymś zamknąć nasze posiedzenie. Czy ma pani jakąś propozycję, bo na razie były przedstawione sytuacje, które są, ale może jakiś pomysł...

Posel Anna Zalewska (PiS) – spoza składu Komisji:

My będziemy kontynuować, panie przewodniczący, proszę się nie martwić, konkluzja wybrzmi.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Wolę się pomartwić na początku.

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Witek.

Posel Elzbieta Witek (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, ja muszę powiedzieć, że się bardzo zmartwiłam wypowiedziami obojga państwa ministrów a w słowach pani minister wyczułam wręcz nutę arogancji. Natomiast ja spodziewałam się, że państwo będziecie kontynuować to uzasadnienie, które podała pani poseł Augustyn, bo akurat ono jest tutaj logiczne i bardzo zasadne.

Proszę państwa – to, że państwo określacie tę grupę zawodową jako nieliczną, bo tak to należy odbierać, to nie znaczy, że to są byle jacy nauczyciele, że oni nie zasługują na uwagę. To są nauczyciele tacy sami jak wszyscy, którzy podlegają Karcie Nauczyciela. Choćby ich było tylko 200, to nie można ich lekceważyć.

Proszę państwa, mówiliśmy już o tym, ale – co jest tutaj problemem?...

Na końcu skonkluduję, panie przewodniczący.

Po pierwsze – ta grupa zawodowa dostaje po głowie od długiego okresu czasu. Najpierw, proszę państwa, pozbawiono ich prawa, tak jak wszystkich nas, do przywileju przejścia na wcześniejszą emeryturę, pracować muszą dłużej, bo wiek emerytalny został wydłużony, nie ma ich w świadczeniach kompensacyjnych. Nie ma tej grupy zawodowej w świadczeniach kompensacyjnych. Łamiecie państwo umowę społeczną, to o czym mówiła pani Augustyn a na co ja w sposób szczególny zwracam uwagę i podaję przykład odnosząc się do tego, co państwo mówiliście. W przepisach o służbach mundurowych jest zapis, że ci, którzy jako nowi funkcjonariusze przychodzą do służby, godzą się na nowe warunki, ale ci, którzy w służbie już są, przychodzili do niej na jakichś określonych zasadach, to korzystają z tych zasad do końca swojej kariery zawodowej. W przypadku nauczycieli państwo jako rząd w ogóle tej zasady nie przestrzegacie. Umowa społeczna została jednostronnie złamana.

Po za tym państwo skrzywdziliście po raz kolejny te grupę (ponieważ, mimo zapisu z 2004 roku, że ta grupa zawodowa, ta nieliczna w stosunku do całości, będzie mogła

dopracować do emerytury zgodnie z Kartą Nauczyciela) – państwo nagle uważacie, że jak weszła ustawa o pieczy zastępczej, to jedna ustawa zmienia drugą.

No, przepraszam, która ustawa jest ważniejsza, ustawa – Karta Nauczyciela, która jest konstytucją czy ustawa o pieczy zastępczej? Teraz, proszę państwa wyobraźmy sobie, że za pół roku czy za rok, czy za dwa lata państwo wpadniecie na jeszcze jakiś inny pomysł i powiecie, że nowa ustawa znowu wprowadza nowe regulacje.

To, o czym mówił pan reprezentujący domy dziecka...

No, proszę państwa, tracą stopnie specjalizacji zawodowej, całą karierę zawodową a przecież ci ludzie nieraz pracują po dwadzieścia kilka lat w domach dziecka. To wszystko idzie w gruzy, nie ma tego! I państwo w taki lekceważący sposób mówicie o tej grupie zawodowej. To jest, proszę państwa, niedopuszczalne, to jest po prostu niedopuszczalne.

Panie przewodniczący, konkludując chciałam powiedzieć, że jest taka propozycja, którą można podsunąć ministerstwu, aby wykreślić art. 237 z ustawy o pieczy zastępczej i powrót do tej sytuacji, która była przed 2004 rokiem, mówiącej o tym, że ta nieliczna grupa zawodowa, która rozpoczęła pracę, powinna zachować swoje uprawnienia do końca. I proszę nie mówić o sprawiedliwości społecznej, która polega na dołowaniu ludzi na najniższe poziomy wynagradzania zwiększając czy zmieniając warunki pracy. To jest po prostu niedopuszczalne. Proszę odebrać generałowi stopień generalski nową ustawą, proszę to zrobić – nikt tego nie robi. Ale nauczyciel, który siedzi i pracuje z dziećmi, to zawsze musi dostawać po głowie a szczególnie ta grupa zawodowa, o którą nie ma się kto upomnieć, bo ona jest mało liczna.

Więc panie przewodniczący, jeżeli państwo będziecie pisali dezyderat, to ja proponuję w konkluzji właśnie to, żeby wykreślić art. 237 z ustawy o pieczy zastępczej i zrobić to naprawdę bardzo szybko.

Chciałabym jeszcze zwrócić uwagę tylko na jedną rzecz, która tutaj trochę tylko wybrzmiała, ale która jest niezwykle istotna. Państwo zupełnie wyrzuciliście nadzór pedagogiczny z domów dziecka. Nie ma nadzoru pedagogicznego w domach dziecka, w placówkach, w których, jak pan tutaj mówił, są dzieci, które wymagają...

No, proszę pani, nie ma nadzoru, jest nadzór wojewody, który sprawdza tylko czy zgodnie z kwalifikacjami są zatrudnieni pracownicy, nic poza tym. To, kto ma wspierać tych wychowawców w domach dziecka? To, że o 50% zwiększyła się absencja, że mamy młodociane, które są w ciąży, że domy dziecka (nie wszystkie, oczywiście) mprzekształcają się w domy poprawcze, że jest coraz gorzej, to jest między innymi skutek tego, że państwo zabraliście nadzór pedagogiczny. To jest ogromny błąd.

Chciałabym na koniec powiedzieć, że nie chciałabym, żebyśmy w konkluzji myśleli o tym, że komukolwiek chodzi tutaj o pieniądze. Nie, chodzi o złamanie umowy społecznej, co jest niedopuszczalne i jest krzywdzące. Trzeba to naprawić, jest to niewielka grupa zawodowa, ale wypełniająca odpowiedzialne zadania, bo tu chodzi o dobro dzieci z tych placówek, które powinny być otoczone szczególną opieką ze strony państwa, czyli wnioskuję o to, żeby art. 237 z ustawy o pieczy zastępczej został wyjęty i żebyście państwo w tym dezyderacie zechcieli to zawrzeć.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo, zapisałem.

Pan poseł Lech Sprawka, ale jeszcze moment, boiem chciałbym powiedzieć, że pan przewodniczący Kłosowski zobowiązał się do przygotowania konkluzji.

Bardzo proszę, pan poseł Lech Sprawka.

Poseł Lech Sprawka (PiS):

Panie przewodniczący, państwo ministrowie, Wysoka Komisjo. Mnie bardzo zaintrygowała wypowiedź pani minister pracy i polityki społecznej. Padło sformułowanie takie, że zdecydowaliście się państwo na ten ruch, na tę propozycję, kierując się dobrem dziecka. W odpowiedzi pani minister nie usłyszałem uzasadnienia, w jaki sposób Karta Nauczyciela negatywnie wpływa na dobro dziecka? Tu trzeba uruchomić pokład logiki, skoro argumentem za likwidacją tego stanu, który był, zdaniem pani minister – był

interes dziecka. To znaczy, że dotychczasowy status tych pracowników, oparty na Karcie Nauczyciela, przeszkadza temu interesowi. To jest prosta logika. Bardzo proszę o uzasadnienie tego sformułowania, którego pani użyła.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję.

Proszę pan poseł Pietrzych.

Poseł Lucjan Marek Pietrzych (PO):

Ja mam taką prośbę, żeby w ferworze naszej dyskusji bardzo pilnować się merytoryki i, nawet jeśli to dotyczy małej grupy osób, odbiegać od argumentów, które nie sprzyjają rozwiązaniu sprawy. Bardzo proszę, żeby nie używać argumentów, że te domy dziecka, które pozostały, stają się poprawczakami, niechciane cięższe, tragedia, bo przed chwilą mówiliśmy, że pracują tam doskonali nauczyciele. W związku z tym, w ferworze argumentowania mówmy o tym, jak rozwiązać problem prawny i nie wysyłamy negatywnych sygnałów, bo sygnał negatywny roznosi się bardzo szybko, że to co w tej chwili istnieje i nazywamy to domami dziecka, to tak naprawdę są poprawczaki i tam jest „sodoma i gomora”.

Ja przeciwko takiemu stawianiu sprawy...

Dziękuję za uwagę, w następnych wystąpieniach będę brał pod uwagę, natomiast nie możemy wysłać sygnału, nie możemy wypowiadać się w sposób absolutnie negatywny o tych osobach, które tam pracują, bo przed chwilą słyszeliśmy, że to są bardzo dobrzy pracownicy i proponuję, żeby przy tym pozostać.

Głos z sali:

Ale warto słuchać tego, co inni mówią.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Bardzo proszę, ad vocem pani poseł.

Poseł Elżbieta Witek (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie pośle, ale chyba pan nie słuchał mojej wypowiedzi, pan nie słuchał jej dokładnie. Ja nie powiedziałam, że tak jest wszędzie, tylko powiedziałam, że tak się już dzieje w niektórych domach dziecka a naszym zadaniem jest przeciwdziałanie temu czy wyprostowanie tej ścieżki, która została skrzywiona.

Więc, proszę nie posądzać mnie o to, że ja generalizuję i twierdzę, że domy dziecka zamieniają się w poprawczaki, bo to jest nieuprawnione nadużycie ze strony pana posła. Mam nadzieję, że wywołane tylko tym, że przez moment pan wyłączył się przy mojej wypowiedzi.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, przepraszam, ale jestem bez okularów i wszystkich państwa widzę, niestety, w galarecie.

Wiceprezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego Krzysztof Baszczyński:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Krzysztof Baszczyński, Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Proszę państwa, ponieważ pan przewodniczący zaproponował, aby dać jakąś sugestię, to zanim o sugestii, jedno zdanie wprowadzenia. Rzeczywiście, wprowadzając ustawę o pieczy zastępczej a zwłaszcza ten art. 237, złamano umowę społeczną z roku 2004. Od tego momentu zaczął się dramat tych pracowników, który zmaterializuje się 1 stycznia 2014 roku.

Przypomnę, że część tego dramatu przeżyli już pracownicy ośrodków diagnostycznych, oni już rok temu stracili swoje uprawnienia. To jest jakby pierwsze zdanie.

Drugie zdanie. Proszę państwa, oczywiście, ja rozumiem pomysł pani poseł Augustyn, ale on niczego nie rozwiąże, dlatego że (i to kieruję do państwa posłów) my skierowaliśmy do Trybunału Konstytucyjnego wnioski o rozstrzygnięcie, czy zostały złamane prawa konstytucyjne. No i powiem państwu, może to jest rzecz, której nie powinienem

przekazywać, żeby nadziei tutaj żadnych nie niszczyć, Trybunał na posiedzeniu wstępnym orzekł, że prawa konstytucyjne nie zostały złamane. Wobec tego musimy (przepraszam, ja to sugeruję państwu posłom) zastosować inne rozwiązanie, jeżeli posłowie PiS, PO, SLD, PSL chcą rozwiązać problem. Broń Boże, droga rządowa, dlatego że to już będzie musztarda po obiedzie. Jakikolwiek zmiany proponowane przez rząd, nawet najbardziej propracownicze oznaczają, że wszystko będzie miało miejsce po 1 stycznia 2014 roku, czyli mleko się już rozleje.

W związku z tym, moja propozycja dla państwa posłów jest następująca, jeżeli chcemy pomóc tym ludziom. Po pierwsze, są dwie drogi, jeżeli chcemy, żeby Karta Nauczyciela została zastosowana, to grupa posłów zgłasza inicjatywę poselską, która jeszcze na najbliższym posiedzeniu, nie wiem, 2 grudnia (pod warunkiem, że inne kluby na to pójdą czy inni posłowie i marszałek wprowadzi to do porządku) – wykreślą art. 237. I droga druga (jeżeli nie będzie takiej woli politycznej, to jest droga druga) – doprecyzować art. 237, aby nabrał cywilizowanego charakteru. Oczywiście, dzisiaj on jest nieprecyzyjny, bowiem nie pokazuje, w jaki sposób następuje przekształcenie stosunku pracy z Karty Nauczyciela na stosunek pracy pracownika samorządowego.

I, pani poseł, nie ma innego rozwiązania, jeżeli – rzeczywiście – chcemy dać sygnał pracownikom (choć jest to już sygnał mocno spóźniony), że coś w tym zakresie można zrobić. Rzeczywiście, problem jest poważny. Założmy, że posłowie się zgodzą na doprecyzowanie art. 237, to – oczywiście – jeszcze rząd musi się zgodzić. Jest tytuł, żeby to doprecyzować, bo teraz przy nowelizacji ustawy – Karta Nauczyciela mamy przykład pracowników, którzy są zatrudnieni w ośrodkach doskonalenia i można w sposób cywilizowany rozstać się z pracownikiem. I to rząd, Minister Edukacji Narodowej takie pomysły zgłosił. Niestety, minister pracy zupełnie inaczej tę sprawę rozwiązał. Rzeczywiście, panie i panowie posłowie, sytuacja jest taka, że dyrektorzy nie wiedzą jak rozwiązać stosunek pracy z nauczycielami czy jak go przekształcić.

Ja mam tutaj pismo pani wiceminister pracy i polityki społecznej, która na nasze zapytanie odpowiada: pracodawca informuje pracownika na piśmie o zmianie jego pozaumownych warunków zatrudnienia. Przy czym ta informacja będzie dopiero po 1 stycznia 2014 roku. Co się dzisiaj dzieje? I to musicie, przepraszam za słowo „musicie”, państwo wziąć pod uwagę, że skoro przepis jest nieprecyzyjny, to dyrektorzy, ponieważ nie wiedzą co robią, dają umowy zmieniające pracownikom (co jest niedopuszczalne prawnie), dlatego że oni, przepraszam za słowo – oni są pracownikami mianowanymi a pracownikowi mianowanemu nie można w takim trybie dać wypowiedzenia. Czyli coś z tym fantem trzeba zrobić.

Oczywiście, dezyderat niech sobie będzie, tylko że dzisiaj potrzebne są decyzje najpóźniej do 15 grudnia. Oczywiście, prawo ma to do siebie, że zanim zostanie przyjęte, musi być zgoda wszystkich klubów parlamentarnych ponad podziałami w interesie pracownika, dziecka i jeszcze kogoś. To może warto byłoby (i to adresuję do pani minister pracy) dać rodzaj okólnika, w jaki sposób cywilizowanie rozstać się z ludźmi, to znaczy przekształcić stosunki pracownicze.

Przepraszam, to nie jest na zasadzie rad dobrego wujka. Panie przewodniczący, nie ma innej drogi. Nie czarujmy ludzi, bo oni ciągle będą żyli nadziejami, że coś tutaj parlament zrobi. Po 1 stycznia parlament już nic nie robi, dlatego że zmieni się status pracownika.

Tak to, niestety, wygląda.

Oczywiście to, że inną informację posiadają posłowie w sprawie tej grupy pracowniczey i inne informacje docierają do nas, podpisane przez tego samego ministra, to jest zupełnie inna sprawa. I to powinno dać nam wiele do myślenia.

Proponuję jednak, panie przewodniczący, żeby poza dezyderatem, który zapewne będzie miał swój bieg, zrobić takie ruchy, bo to jest jedyne rozwiązanie tego problemu, jeżeli chcemy tej grupie pracowniczey pomóc.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Ponieważ pani minister musi iść na posiedzenie plenarne, bo tam są pytania, więc bardzo proszę pani minister o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w MPiPS Elżbieta Seredyn:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Tak naprawdę powodem mojej absencji, która za chwilę się odbędzie, jest Dzień Pracownika Socjalnego a ponieważ to jest druga grupa ważna społecznie, to chcę uczestniczyć w uroczystości z tym związanej. Więc chciałabym podsumować, ale też nie lekceważąc absolutnie państwa, bo wsłuchuję się w wasz głos. Sama też jestem pedagogiem i sama pracowałam w takiej placówce, i wiem, o czym państwo mówicie. Ale, żeby ta dyskusja była pełna i żeby odzwierciedliła klimat, który panuje w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, do tej dyskusji chciałabym zaprosić reprezentatywną grupę pracowników samorządowych. Myślę, że wtedy mielibyśmy absolutnie odzwierciedlony klimat, który towarzyszy pracownikom w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, który absolutnie nie jest bez znaczenia dla dzieci, które zostały pozbawione swoich biologicznych rodzin, znalazły się w pieczy zastępczej. Ta sytuacja musi ulec zmianie.

My nie chcemy państwa zwalniać. Ustawodawca powiedział: od 1 stycznia staniecie się państwo pracownikami samorządowymi, jakie to będą warunki określa samorząd powiatowy, czyli starosta powiatu, który realizuje pieczę zastępczą jako zadanie własne.

Jestem natomiast otwarta na kompromis i szukanie rozwiązań pod warunkiem, że związek powiatów udzieli nam do tego pełnej delegacji.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję, pani minister.

Poproszę jeszcze chwilę, bo pan przewodniczący Kłosowski przygotował propozycję konkluzji, żebyśmy się z nią zapoznali, zanim pani wyjdzie.

Poseł Sławomir Kłosowski (PiS):

Dziękuję bardzo serdecznie panu przewodniczącemu.

Ja w krótkich słowach chciałbym bardzo serdecznie podziękować gościom, wszystkim tym, którzy głos zabierali. To posiedzenie Komisji pokazało, że jest problem, że jest temat do załatwienia i jest to temat do załatwienia bardzo pilny. Dlatego myślę, że dobrym momentem jest chwila obecna, ażebyśmy jako Komisja sformułowali wniosek do Ministra Pracy i Polityki Społecznej o opracowanie pilnego rządowego projektu ustawy. W nawiązaniu do słów pana przewodniczącego Baszczyńskiego, który mówił o tym, że powinno nastąpić ewentualnie jakieś porozumienie posłów ponadpartyjne i tak dalej. Wiemy, że to jest droga długa, natomiast jak dowodzi praktyka, pilne rządowe projekty potrafią być przeprowadzone w tydzień. Dowodem na to jest choćby pilny rządowy projekt, który będziemy procedowali dzisiaj wieczorem, czyli projekt przepisów o dostosowaniu ustawy o systemie oświaty w zakresie rekrutacji do szkół.

Dlatego zaproponuję państwu przyjęcie wniosku zobowiązującego Ministra Pracy i Polityki Społecznej do opracowania krótkiego zapisu w ustawie o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej – w art. 237 (tym, o którym tak dzisiaj dyskutujemy), że nie dotyczy on nauczycieli wychowawców zatrudnionych w placówkach opiekuńczo-wychowawczych przed dniem 1 stycznia 2004 roku, czyli wszystkich tych, którzy mają prawa nabyte przed dniem 1 stycznia 2004 roku.

Bardzo proszę, ażebyśmy – oprócz dezyderatu, oprócz posiedzenia wspólnego Komisji, (przyjmując te propozycje jak najbardziej), ale żeby jeszcze w obecności pani minister ten mój wniosek skierowany do ministra pracy przegłosować.

To jest wniosek formalny.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Ad vocem pani przewodnicząca Augustyn.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Ja nie wiem... wydawało mi się na początku tego posiedzenia, że będziemy wspólnie poszukiwali rozwiązań, które będą skuteczne a nie takich, które są niemożliwe do zrealizowania.

Po pierwsze – komisja nie ma takiej mocy, żeby zobowiązać ministra do wykonania czegoś. Może sobie apelować, może napisać opinię, może napisać dezyderat. A jeżeli proponujemy rozwiązanie, które jest skuteczne, czyli siądźmy razem z tymi, którzy tę ustawę procedowali i szukajmy rozwiązania, kompromisu, takiego rozwiązania, które będzie w jakiś sposób zadowalało tych wszystkich, którzy już podporządkowali się nowemu prawu i tych, którzy jeszcze się nie podporządkowali. To tu jest tylko i wyłącznie kompromis możliwy do znalezienia.

Wydaje mi się, że proponuję najlepszą drogę, jaka jest możliwa. Pan przewodniczący jest chyba trzecią kadencją w parlamencie i doskonale wie, że nawet jeżeli pan dzisiaj razem z panią minister dojdziecie do wniosku, że robicie zmianę prawa, to do końca roku tego nie zrobicie, bo to jest proceduralnie niemożliwe.

Więc ja proponuję poszukanie rozwiązania takiego, które będzie kompromisem i wyjdzie naprzeciw tym, którzy pozostali w zawodzie i tym, którzy już z niego wyszli, bo wszystkich trzeba potraktować jednakowo. Siądźmy więc i rozmawiajmy, i szukajmy. Rozmawiamy dzisiaj w złym gronie, bo ustawę procedowała inna komisja i jakieś argumenty tam stawiała a pan przewodniczący proponuje rozwiązanie, które jest po prostu niemożliwe do zrealizowania.

Stawiam wniosek przeciw.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Proszę, pan przewodniczący.

Poseł Sławomir Kłosowski (PiS):

Podtrzymuję swój wniosek.

Uważam, że propozycja ze strony pani poseł Augustyn świadczy o braku dobrej woli. No niestety z przykrością to mówię, bo liczyłem po tej propozycji dezyderatu i dyskusji na spotkaniu obu Komisji na dobrą wolę ze strony pani poseł. Ja rozumiem, że jest to tylko i wyłącznie taktyczne opóźnienie. Po co poszukiwać czegoś, skoro można w postaci jednego krótkiego zapisu dzisiaj wyjść z jakąś konkluzją.

Dlatego podtrzymuję swój wniosek.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Ale pan mówi do osób, które nie wiedzą, jaka jest procedura, ile potrzeba czasu na przeprowadzenie ustawy.

No, panie przewodniczący, pan naprawdę to wie, że to, co pan mówi, jest niemożliwe...

Poseł Sławomir Kłosowski (PiS):

Robicie ustawy o wiele bardziej obszerne w tydzień.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dobrze. Padł wniosek formalny, bardzo proszę.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Przepraszam, jaki wniosek formalny?

Poseł Sławomir Kłosowski (PiS):

Wniosek formalny, który przedstawiłem.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Co to za wniosek formalny? Proszę zrozumieć, że wniosek formalny zgodnie z regulaminem dotyczy czegoś konkretnego. Jak może być wniosek formalny o to, żeby minister ustawę napisał? Nie ma takiego wniosku formalnego.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Oczywiście, wszystko skończy się tradycyjnie, że 1 stycznia podzielimy się życzeniami, ale musimy to dzisiaj zakończyć, powinniśmy przyjąć konkluzję i podjąć decyzję o dalszych losach.

Oczywiście, jeżeli mamy dalej procedować, to nad czymś konkretnym a nie wysłuchiwać kolejnej wymiany zdań i poglądów, która do niczego nie doprowadza.

Jeszcze tylko poproszę panią posłankę Witek i potem zarządzam pięć minut przerwy, żeby prezydium ostatecznie ustaliło sposób procedowania.

Poseł Elżbieta Witek (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący. Ja bym proponowała, żeby ten wniosek pana przewodniczącego Kłosowskiego znalazł się w dezyderacie, który państwo chcecie przygotować.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Ogłaszam pięć minut przerwy i zaraz potem będziemy kończyć.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Bardzo proszę o chwilę uwagi.

Ponieważ jest bardzo skomplikowana sytuacja a kwestia czasu nas tutaj ogranicza, to ustaliliśmy po burzliwej rozmowie, że Komisja da uprawnienie prezydium do sformułowania dezyderatu do ministra albo nawet do premiera. Pan poseł Kłosowski mniej więcej przedstawił nam treść i ducha tego dezyderatu. Na posiedzeniu o godzinie 13.00 będzie to przedstawione.

Na tym zamykam posiedzenie Komisji.

Informuję panie posłanki i panów posłów, że pełny zapis przebiegu posiedzenia będzie do wglądu w sekretariacie Komisji.